

Sygn. akt V Ca 1050/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2023 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	Sędzia Wiesława Śmich
Protokolant:	protokolant Norbert Ziólek

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2023 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. W., G. W.

przeciwko (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego i powodów

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie

z dnia 20 grudnia 2021 r., sygn. akt II C 1386/20

I. zmienia zaskarżony wyrok w jego punkcie pierwszym, w ten tylko sposób, iż po słowach: „od dnia 29 maja 2020 r. do dnia” dodaje słowa: „zapłaty” i wykreśla pozostałą część począwszy od słów: „15 lipca 2021 r.”

II. oddala apelację pozwanego;

III. zasądza od (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. W. i G. W. 3700 (trzy tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania w instancji odwoławczej.

Sygn. akt V Ca 1050/22

UZASADNIENIE

Mając na uwadze treść art. 387 § 2¹ k.p.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. (Dz.U.2019.1469) Sąd Okręgowy nie uzupełniając postępowania dowodowego i nie uzupełniając ustaleń faktycznych zważył co następuje:

Apelacja strony powodowej podlegała uwzględnieniu co prowadziło do zmiany rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w zakresie pkt. I, zaś apelacja pozwanej okazała się bezzasadna co implikowało jej oddalenie.

Zdaniem Sądu Okręgowego postępowanie przed Sądem I instancji doprowadziło do zebrania materiału dowodowego, na podstawie którego Sąd Rejonowy wyprowadził prawidłowe ustalenia faktyczne. Sąd Odwoławczy w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, przyjmując je za własne i czyniąc integralną częścią poniższych rozważań.

Wobec powyższego nie widzi konieczności ich ponownego, szczegółowego przytaczania (por. wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2002 roku, V CKN 348/00, Lex nr 52761, Prok. i Pr. 2002/6/40). Sąd Okręgowy podziela w części dokonaną przez Sąd meriti ocenę prawną, która doprowadziła do stwierdzenia, iż oceniana umowa o kredyt hipoteczny zawierała niedozwolone postanowienia umowne co ostatecznie prowadzi do jej bezskuteczności ostatecznej (nieważności), nie podziela natomiast oceny co do skuteczności podniesionego przez pozwanego zarzutu zatrzymania.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do uwzględnionej apelacji powodów Sąd Okręgowy podziela zarzut naruszenia art. 496 kc w zw. z art. 497 kc w zw. z art. 487§2 k.c. W tym zakresie Sąd Odwoławczy zgadza się z argumentacją zaprezentowaną w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 października 2021 roku, sygn. akt I ACa 155/21, Legalis numer 2634420, iż zatrzymanie nie ma zastosowania do nieważnej umowy kredytu. Sąd Apelacyjny uznał, że umowa kredytu nie jest umową wzajemną. To wyklucza zastosowanie do niej art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. wprost. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie istnieją też względy, które nakazywałyby stosować per analogiam przepisy o zarzucie zatrzymania do rozliczenia nieważnej umowy kredytu. Sytuacja prawna obu stron nieważnej umowy kredytu jest bowiem dostatecznie unormowana innymi przepisami. Sąd Apelacyjny podkreślił, iż w istocie, w zarzucie zatrzymania chodzi o to, aby w sytuacji wzajemnych roszczeń, każdy z wierzycieli spełniając swój dług odzyskał także swoją wierzytelność. Spełnienie obu świadczeń prowadzi do umorzenia obu długów, które nie nadają się do umorzenia przez potrącenie. Taki skutek w przypadku wzajemnie przysługujących wierzytelności pieniężnych można natomiast uzyskać poprzez skorzystanie z potrącenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego, roszczenie banku o zwrot kapitału nie jest – w ujęciu prawnym - czymś więcej niż roszczenie o zwrot świadczenia z umowy wzajemnej. Roszczenie banku o zwrot kapitału nie jest także czymś więcej w ujęciu prawnym (i nie zawsze będzie czymś więcej w ujęciu ekonomicznym) niż roszczenie kredytobiorcy o zwrot tego, co sam świadczył na podstawie nieważnej umowy. Tym, co odróżnia rozliczenia nieważnej umowy kredytu, w której roszczenia restytucyjne przysługują obu stronom od nieważnej umowy wzajemnej, jest dopuszczalność dokonania potrącenia w pierwszym przypadku przez dowolną stronę nieważnej umowy i brak takiej możliwości w drugim przypadku ze względu na różnorodność świadczeń. (...). W przypadku nieważności umowy kredytu podlegające zwrotowi świadczenia obu stron polegają wyłącznie na świadczeniu pieniędzy. Skoro zaś każdej ze stron służy wierzytelność pieniężna, to interes każdej z nich dostatecznie zabezpiecza potrącenie. W umowie wzajemnej natomiast wymiana dóbr zakłada różnorodność przedmiotów świadczeń obu stron, co wyklucza potrącenie. Brak możliwości potrącania świadczeń wydaje się być istotną przyczyną ustanowienia prawa zatrzymania w określonych ustawą przypadkach, gdy ustawodawca uznał konieczność zapewnienia dodatkowej ochrony dłużnikowi, który pozostaje jednocześnie wierzycielem swojego wierzyciela zaś przedmiot obu wierzytelności wyklucza potrącenie (art. 461 i art. 496-497 k.c.). Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, iż brak jest podstaw, aby rozciągać hipotezy norm prawnych wyrażonych w tych przepisach na okoliczności nie objęte hipotezą. Sąd Odwoławczy w pełni podzielając zaprezentowane stanowisko uznał, że skoro przedmiotem roszczeń są po obu stronach świadczenia pieniężne, to zarzut jaki ewentualnie należało podnieść to zarzut potrącenia.

Z tych względów, uznając apelację powodów za zasadną, na podstawie art. 386 §1 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku.

Przechodząc do oceny poszczególnych zarzutów apelacyjnych strony pozwanej, należy zauważyć, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego / por. uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego 31 stycznia 2008r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55/, dlatego powoływanie się w zarzutach na naruszenie „w szczególności” (w zakresie naruszenia prawa procesowego), ma skutek procesowy tylko do wymienionych w odwołaniu konkretnych zarzutów naruszenia procedury, z wyjątkiem powodujących nieważność postępowania.

Odnosząc się w pierw do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazać należy iż nie zasługiwał on na uwzględnienie. Przepis ten przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego materiału dowodowego, zaś zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy można uznać za usprawiedliwiony, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki bądź doświadczeniem życiowym. Dla skuteczności zarzutu naruszenia ww. przepisu nie wystarcza

samo twierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. Jeżeli zaś z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego samego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00). Zwalczanie oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla apelującego wersji ustaleń opartej na jego subiektywnej ocenie, lecz konieczne jest przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi wykazanie, że określone w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy.

Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, nie sposób zarzucić Sądowi Rejonowemu dowolnej, sprzecznej ze zgromadzonym materiałem, oceny dowodów. Zasadnie uznał Sąd Rejonowy, że w istocie powodowie nie mieli możliwości negocjowania umowy. Analiza zgromadzonych dowodów wskazuje, że przedłożono im do podpisu umowa stanowiła wzorzec umowny stosowany przez stronę pozwaną, który nie podlegał negocjacom, ani zmianom. Jak powszechnie wskazuje się w doktrynie, nie są indywidualnie uzgodnionymi klauzule sporządzone z wyprzedzeniem, jeżeli kontrahent nie miał wpływu na ich treść. Przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Chodzi tu więc o takie klauzule umowne, które zostały objęte „indywidualnym”, odrębnym uzgodnieniem (np. stanowiły przedmiot negocjacji). Realność wpływu konsumenta na dane postanowienie powinna bowiem objawiać się w „mocy” jaką dysponował on w odniesieniu do ukształtowania danego stosunku umownego. Okoliczność, iż to powodowie wskazali we wniosku o udzielenie kredytu jego kwotę, walutę, okres kredytowania i sposób wypłaty kredytu nie świadczy o indywidualnym uzgodnieniu w zakresie indeksacji kredytu i zobowiązania do spłaty kwoty kredytu przy zastosowaniu indeksacji. Wybór kredytu denominowanego do waluty CHF spowodował w istocie konieczność wprowadzenia do umowy mechanizmu waloryzacji, jednakże konsument nie miał jakiegokolwiek wpływu na kształt kwestionowanych postanowień umownych dotyczących waloryzacji kwoty kredytu. Zgodnie z art. 3 ust. 2 zd. 2 dyrektywy 93/13 fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególnie warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Teza forsowana przez pozwanego jakoby postanowienia umowne stosownie do których spłata i wypłata kredytu miała nastąpić z odniesieniem do tabeli kursowej banku podlegała indywidualnej negocjacji nie znajduje żadnego potwierdzenia w materiale dowodnym zgromadzonym w sprawie. Wreszcie pozwany, którego obciążał ciężar dowodzenia w tym zakresie stosownie do art. 385¹ § 4 k.c. nie wykazał, aby kredytobiorca miał realny wpływ na postanowienia dotyczące denominacji. Pozwany niewątpliwie nie zdołał wykazać, aby te kwestionowane postanowienia umowne były w tym konkretnie przypadku negocjowane z konsumentami. Świadek T. P. nie potrafiła wskazać żadnych konkretnych okoliczności zawarcia umowy z powodami, co sprawia, że wobec stanowiska powodów, którzy zaprzeczają otrzymaniu tej informacji, na zasadzie domniemania faktycznego nie można przyjąć, że skoro informacja ta była przekazywana klientom banku, to została doręczona również powodom. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 6 marca 2019 r., I CSK 462/18: „dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie”. Ponadto „rzeczywisty wpływ” konsumenta nie zachodzi, jeżeli „wpływ” ten polega na tym, że konsument dokonuje wyboru spośród alternatywnych klauzul sformułowanych przez przedsiębiorcę (por. M. Bednarek, P. Mikłaszewicz, w: System PrPryw, t. 5, 2019, s. 811; M. Jagielska, Nowelizacja Kodeksu cywilnego: kontrola umów i wzorców umownych, MoP 2000, Nr 11; M. Lemkowski, Materialna ochrona). Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że nawet okoliczność, że powodowie mogli podejmować negocjacje co do treści zapisów umowy kredytu (czego w niniejszej sprawie nie wykazano) nie stanowi o braku jednej z niezbędnych przesłanek badania abuzywności kwestionowanych postanowień. Konieczne byłoby wykazanie przez stronę pozwaną, iż te konkretne sporne zapisy

zostały indywidualnie negocjowane z powodami i na skutek tych negocjacji włączone do umowy, tymczasem strona pozwana powyższego nie wykazała.

Podkreślenia ponownie zaś wymaga, że sama zgoda na zawarcie umowy o kredyt denominowany nie jest tożsama z faktem indywidualnych negocjacji w przedmiocie treści klauzul waloryzacyjnych. Okoliczność zatem, że powodowie zapoznali się z postanowieniami umowy i regulaminu nie ma znaczenia dla ostatecznego ustalenia, że kwestionowane postanowienia umowne nie były indywidualnie uzgodnione z konsumentami.

Nie można również zgodzić się ze stroną pozwaną jakoby powodowie zostali w sposób prawidłowy pouczeni o ryzyku kursowym. Nie ulega wątpliwości, że konsument może wyrazić zgodę na obciążenie go takim ryzykiem kursowym w nieograniczonym zakresie, jednakże taka decyzja winna być poprzedzona udzieleniem pełnej, wyczerpującej i jasnej informacji, z czym wiąże się ryzyko kursowe. W niniejszej sprawie co prawda w § 30 ust. 2 umowy powodowie oświadczyli, iż zostali poinformowani o ryzyku zmiany kursów waluty polegającym na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokości rat kredytu, wyrażonych w walucie polskiej, przy wzroście kursów waluty kredytu i o tym, że ww. ryzyko ponosi konsument. Przedmiotowe oświadczenie miało jednakże charakter blankietowy, gdyż z jego treści nie wynika w żaden sposób, czy i jakie konkretnie informacje zostały powodom przedstawione.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie nie wynika, aby powodowie otrzymali od pozwanego jasną i precyzyjną informację co do historycznych kursów CHF za kilkanaście lat wstecz, czy też co do mechanizmu i kosztów kredytu denominowanego. Tymczasem właściwie poinformowany konsument powinien nie tylko mieć świadomość, że kursy walut obcych są zmienne ale także świadomość skali wzrostu lub spadku wartości waluty obcej w stosunku do złotego w długim okresie czasu, bowiem umowa kredytu zawarta została na 30 lat. Pozwany nie wykazał, że wyjaśnił powodom jak na wysokość raty kredytu wpłynęłaby silna deprecjacja złotówki, oraz że poinformował ich o czynnikach wpływających na wzrost kursu CHF tak by mogli zorientować się jaka jest rzeczywista skala ryzyka, które na siebie bierze (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 10 listopada 2021, sygn. akt V ACa 38/21). Gdyby zaś kredytujący bank zamierzał wystarczająco poinformować konsumenta - osobę fizyczną o niebezpieczeństwach wynikających z kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, to nie proponowałby w ogóle zawierania takich umów kredytowych, zdając sobie sprawę jako profesjonalista, że umowa taka może zostać łatwo oceniona jako nieuczciwa (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, OSNC 2020/7-8/64).

Podkreślenia wymaga również, że klauzula ryzyka walutowego oraz klauzula kursowa (spreadowa) stanowią elementy składające się na całościowy mechanizm indeksacyjny (klauzulę waloryzacyjną). W rezultacie ze względu na ich ścisłe powiązanie, nie jest dopuszczalne uznanie, że brak abuzywności jednej z tych klauzul skutkuje brakiem abuzywności całego mechanizmu indeksacyjnego. Wystarczy, że jedna tych klauzul jest uznana za abuzywną, aby cały mechanizm indeksacji został uznany za niedozwoloną klauzulę umowną (tak Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 14 lipca 2021 r., sygn. akt V ACa 259/21). Mając na uwadze powyższe nawet uznanie, że powodowie zostali wystarczająco dokładnie pouczeni o ryzyku kursowym nie oznacza, że klauzula waloryzacyjna nie była abuzywna, skoro niewątpliwie zapisy odwołujące się do kursu waluty zawartego w Tabeli kursów stanowiły zapisy niedozwolone.

Niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. Słusznie uznał Sąd Rejonowy, że umowa nie przedstawiała w sposób przejrzysty konkretnego działania mechanizmu wymiany waluty obcej, tak by powódka była w stanie samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niej z umowy konsekwencje ekonomiczne. Nie powinno budzić wątpliwości, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. Innymi słowy, w przypadku umów kredytowych wymóg określenia głównego przedmiotu umowy językiem prostym i zrozumiałym odnosi się przede wszystkim zarówno do wysokości zaciąganego zobowiązania, jak i wysokości spłacanego zobowiązania; w szczególności kredytobiorca w momencie zaciągania zobowiązania winien znać wysokość zaciąganego kredytu, a nadto z treści umowy powinny wynikać wyrażone w prostym i zrozumiałym języku kryteria pozwalające na określenie przez konsumenta wysokości poszczególnych rat przewidzianych do spłaty w określonych terminach (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 lipca 2021 r., sygn. akt V ACa 259/21). Tymczasem analizowane postanowienia

umowy i regulaminu dotyczące waloryzacji nie określają precyzyjnie rzeczywistej wysokości świadczenia banku, jak też świadczeń kredytobiorcy, w sposób możliwy do ustalenia bez decyzji banku. Brak było bowiem wskazania, na podstawie jakich kryteriów bank ustala kurs wymiany waluty obcej zarówno w momencie uruchomienia kredytu, jak i spłaty poszczególnych rat. Prowadzi to do wniosku, że w niniejszej sprawie postanowienie umowne określające główne świadczenie stron w postaci obowiązku zwrotu kredytu i uiszczenia odsetek nie było jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.

Odnosząc się do podnoszonej w apelacji argumentacji, że wbrew twierdzeniom Sądu pozwany bank nie dysponował zupełną swobodą i dowolnością w kształtowaniu kursów walut, wskazać należy że nie ma znaczenia dla oceny abuzywności konkretnych postanowień okoliczność w jaki sposób umowa była przez strony wykonywana. W konsekwencji bez znaczenia w rozpatrywanej sprawie pozostawała w ocenie Sądu Okręgowego okoliczność w jaki sposób pozwany bank rzeczywiście ustalał kurs waluty, do której kredyt był denominowany. Okoliczność ta związana jest bowiem z wykonywaniem umowy, nie zaś chwilą jej zawarcia. Przy dokonywaniu oceny niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, nie ma zaś żadnego znaczenia w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony. W szczególności nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód, aby z takich uprawnień, mogących naruszać interesy konsumenta, mógł skorzystać. To samo postanowienie nie może być bowiem abuzywne bądź tracić taki charakter jedynie w wyniku przyjęcia przez jedną ze stron umowy określonego sposobu jej wykonania, korzystania bądź niekorzystania z wynikających z niego uprawnień. Istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy było natomiast to, że waloryzacja rat kredytu udzielonego na podstawie umowy o kredyt hipoteczny odbywa się w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez pozwanego i to uprawnienie banku do określania wysokości kursu CHF nie doznaje żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub np. kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że pozwanemu pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF.

Okoliczność, że bank ustalając tabelę kursów walut bierze pod uwagę notowania kursów walut na rynku międzybankowym czy popyt i podaż na waluty na rynku krajowym nie ma znaczenia dla stwierdzenia, iż kwestionowanie postanowienia stanowią klauzule abuzywne. Konsument nie miał w istocie żadnej realnej możliwości ustalenia czy przyjęty kurs waluty został ustalony w oparciu o przedmiotowe czynniki.

Z tego też względu zarzut naruszenia art. 227 k.p.c., 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278¹ § 1 k.p.c. okazał się niezasadny. Prawidłowo Sąd Rejonowy oddalił wnioski dowodowe o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego, bowiem nie służyły one wyjaśnieniu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Nie ma bowiem żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia okoliczność w jaki sposób pozwany bank ustalał Tabelę kursów walut obcych lub okoliczność czy stosowane kursy miały charakter rynkowy. Jak bowiem wskazano powyżej oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Irrelevantna zatem dla oceny abuzywności konkretnych postanowień pozostaje okoliczność w jaki sposób umowa była przez strony wykonywana. W konsekwencji bez znaczenia w rozpatrywanej sprawie pozostawała w ocenie Sądu Okręgowego okoliczność „rynkowości” kursu waluty, do której kredyt był denominowany.

Przechodząc do oceny czy kwestionowane postanowienia umowne kształtują prawa i obowiązki konsumenta sprzecznie z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, wskazać należy że sam mechanizm ustalający wysokość wypłaconego kredytu oraz wysokość raty w PLN nie stanowi instrumentu kształtującego obowiązki kredytobiorców sprzecznie z dobrymi obyczajami, ani też nie narusza ich interesów, przy założeniu jednak, że zasady tego mechanizmu są precyzyjnie i jasno określone w oparciu o jednoznaczne i obiektywne kryteria. Na gruncie zaś niniejszej sprawy, abuzywność klauzul przeliczeniowych przejawia się w tym, że klauzule te nie odwołują się do obiektywnych wskaźników, lecz pozwalają wyłącznie bankowi na określenie miernika wartości wedle swojej woli.

Na mocy spornych postanowień to pozwany bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była rzeczywiście wypłacona kwota kredytu a także wysokość rat, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powoda. Umowa kredytowa nie określała szczegółowego sposobu ustalania kursu CHF, przez co strona powodowa była zdana na arbitralne decyzje banku w tej kwestii i to podjęte już po zawarciu umowy. Niewskazanie przez bank w umowie kryteriów branych pod uwagę przy ustalaniu ww. kursów powodowało również, że konsument był pozbawiony realnej kontroli działania kredytodawcy, a w chwili zawarcia umowy nie był w stanie ocenić wysokości wynagrodzenia banku, które ten zastrzeże z tytułu uprawnienia do ustalania kursu wymiany walut. Tym samym, nie mógł on ocenić skutków ekonomicznych podejmowanej przez siebie decyzji. Kredytodawca mógł zatem dwukrotnie poprzez kształtowanie kursu wpływać w sposób dowolny na wysokość świadczenia kredytobiorcy, po pierwsze przy wypłacie konsumentowi kwoty kredytu ustalonej w walucie CHF a przeliczonej na PLN po kursie ustalonym przez siebie i po drugie przy spłacie poszczególnych rat ustalając kurs sprzedaży służący do wyliczenia należnej bankowi kwoty w złotych polskich. W istocie więc kwestionowana umowa na każdym etapie jej wykonywania dawała kredytodawcy możliwość wpływania na wysokość świadczenia drugiej strony, która nie miała możliwości, aby takim praktykom skutecznie się przeciwstawić. Umowa nie określała nawet maksymalnego zakresu swobody banku w kształtowaniu kursów walut, a więc nie wyznaczała żadnych granic uznaniowości banku, co czyniło stosunek prawny wysoce niepewnym, co do ostatecznej wysokości zobowiązania.

O abuzywności tego typu postanowień waloryzacyjnych wypowiadano się szeroko w orzecznictwie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14, mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta. Klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną. Zaś w orzeczeniu z dnia 29 października 2019 r. w sprawie IV CSK 309/18, Sąd Najwyższy wskazał, że niedozwolone (nieuczciwe) w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. są postanowienia umowy kredytu bankowego denominowanego w obcej walucie, kształtujące prawa i obowiązki konsumenta–kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków waloryzacji świadczenia pieniężnego (art. 358 k.c.) od woli banku udzielającego kredytu. Dotyczy to w szczególności odwołania się w klauzuli umownej do kursów walut zawartych w tabeli tego banku, ogłaszanej w jego siedzibie, bez wskazania ograniczeń umownych w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Sąd Najwyższy uznał, że rozwiązanie to należy uznać za konsekwencję nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy kredytowej, prowadzącą do naruszenia interesów konsumenta, w tym przede wszystkim interesu ekonomicznego, odpowiadającego wysokości poszczególnych rat kredytu. Analogiczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, podkreślając, że mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, który nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Również w wyroku z dnia 2 czerwca 2021 r., sygn. akt I CSKP 55/21, Sąd Najwyższy za ugruntowany w orzecznictwie uznał pogląd, iż sprzeczność z dobrymi obyczajami i naruszenie interesów konsumenta polega w tym przypadku na uzależnieniu wysokości świadczenia banku oraz wysokości świadczenia konsumenta od swobodnej decyzji banku. Zarówno przeliczenie kwoty kredytu na złotówki w chwili jego wypłaty, jak i przeliczenie odwrotne w chwili wymagalności poszczególnych spłacanych rat, służy bowiem określeniu wysokości świadczenia konsumenta. Takie uregulowanie umowne należy uznać za niedopuszczalne, niezależnie od tego, czy swoboda przedsiębiorcy (banku) w ustaleniu kursu jest pełna, czy też w jakiś sposób ograniczona, np. w razie wprowadzenia możliwych maksymalnych odchyłeń od kursu ustalanego z wykorzystaniem obiektywnych kryteriów.

Niezależnie od powyższego o abuzywności zapisów umownych dotyczących waloryzacji świadczył również fakt, że powódka została obciążona niczym nieograniczonym ryzykiem związanym ze zmiennością kursu walut. Jakkolwiek powódka mogła na takie ryzyko wyrazić zgodę, jednakże jak była już mowa w powyższej części uzasadnienia, decyzja taka winna być poprzedzona udzieleniem pełnej, wyczerpującej i jasnej informacji, z czym wiąże się ryzyko kursowe.

Tymczasem analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie wskazuje, aby powódka została w sposób prawidłowy o takim ryzyku kursowym pouczona.

Nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut naruszenia art. 358¹ § 2 k.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że waluta wskazana w umowie była jedynie miernikiem waloryzującym kwotę kredytu faktycznie wypłaconego w PLN oraz uznanie że na skutek eliminacji kwestionowanych klauzul nie jest możliwe ustalenie wysokości świadczenia stron, skoro kwota kredytu wyrażona jest w CHF i powodowie mieli możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie kredytu. W niniejszej umowie skoro wypłata kwoty kredytu następowała w walucie polskiej według określonego w umowie kursu waluty obcej - czyli kursu kupna dla dewiz obowiązującego u pozwanego w dniu realizacji zlecenia płatniczego (§ 5 ust 4 umowy) to słuszny jest wniosek, że odwołanie do kwoty wyrażonej precyzyjnie w CHF, służyło jedynie określeniu kwoty kredytu w PLN i następowało przy uwzględnieniu kursu waluty określonego w pozostałych postanowieniach umowy. Tym samym przedmiotowy kredyt, mimo iż określał kwotę kredytu w walucie obcej, nie był kredytem walutowym, przy którym dochodzi do rzeczywistych transakcji w walucie obcej. Przedmiotowa umowa stanowiła w rzeczywistości kredyt w PLN zaś frank szwajcarski był jedynie miernikiem zastosowanej waloryzacji. Taka wykładnia postanowień umowy pozostaje w zgodzie z pozostałymi postanowieniami. I tak w § 13 ust. 7 wskazano, że potrącenie środków z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w walucie polskiej następuje w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty, w walucie wymiennej, w której kredyt jest udzielany, według obowiązującego w (...) w dniu wymagalności kursu sprzedaży dla dewiz. W tych warunkach jak najbardziej trafna okazała się konstatacja, że odwołanie do CHF stanowiło jedynie mechanizm przeliczenia zobowiązania najpierw kredytodawcy na etapie udzielania kredytu, a następnie kredytobiorcy przy spłatach kredytu, które następować miały w PLN. Ponadto jak wynika z wniosku o udzielenie kredytu, powódka faktycznie nie potrzebowała jakiegokolwiek sumy franków szwajcarskich. Kredyt zaciągnęła bowiem na poczet sfinansowania zakupu lokalu mieszkalnego w Polsce, którego cena wynosiła 273.667 zł i taką właśnie kwotę powódka wskazała we wniosku kredytowym jako kwotę kredytu, o który się ubiega.

Reasumując, należało uznać, iż strony łączyła umowa o tzw. kredyt denominowany czyli kredyt, w którym zobowiązanie wyrażone jest w umowie w walucie obcej, a wypłata jak mi spłata kredytu następuje w walucie polskiej. W takim kredycie waluta obca nie jest jedynie miernikiem waloryzacji, lecz wyraża wartość zobowiązania pieniężnego (podobnie: H. Cieplą: Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych, Warszawa 2021, str. 17). Mając zaś na uwadze powyższe przytoczone postanowienia umowy, stwierdzić należało, że walutą kredytu w rozumieniu art. 69 ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo bankowe był PLN, a odniesienie się do waluty obcej – CHF jako do miernika wartości miało jedynie na celu umowne przeliczenie kwoty kredytu przy przyjęciu miernika wartości - waluty obcej. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. ocenić należy jako chybiony.

Zwrócić należy uwagę, że w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej postanowienia dotyczące przeliczania pomiędzy walutami nie służą jedynie modyfikacji wcześniej ustalonych świadczeń stron, a przeciwnie – wprost wysokość tych świadczeń określają. Jeśli umowa przewiduje, że wykorzystanie kwoty określonej w walucie obcej może nastąpić poprzez wydanie polecenia jej wypłaty albo inne nią zadysponowanie jedynie w walucie polskiej, to określenie sposobu ustalenia wysokości kwoty w złotych polskich współokreśla świadczenie banku, a nie jedynie pomocniczo pozwala na jego podwyższenie czy zmniejszenie. Bez uznanych za abuzywne klauzul waloryzacyjnych nie jest zatem możliwe ustalenie w jaki sposób bank zrealizować ma polecenie wypłaty kwoty w złotych polskich, skoro uzgodniona w umowie kwota kredytu wyrażona jest we frankach szwajcarskich. W konsekwencji nie jest możliwe ustalenie, czy zadysponowanie przez kredytobiorcę określoną kwotą wyrażoną w złotych polskich mieści się w ramach kwoty we frankach szwajcarskich, której udostępnienie przewidziano w umowie. Skoro bez zastosowania przeliczenia w oparciu o kursy walut nie jest możliwe ustalenie w jaki sposób realizacja dyspozycji kredytobiorcy stanowiła wykorzystanie kredytu, to nie jest możliwe ustalenie wysokości zobowiązania kredytobiorcy, tj. określenie, jaka kwota podlega zwrotowi i ustalenie należnego wynagrodzenia, które w związku z wykorzystaniem kredytu powinien zapłacić kredytobiorca. Następnie, nawet po ustaleniu tych kwot – wyrażonych przecież we frankach szwajcarskich, jedynie zastosowanie kursów walut pozwala na określenie wysokości świadczenia (w złotych polskich), którego spełnienie

przez kredytobiorcę oznaczać będzie wykonanie zobowiązania. Nie można zatem zgodzić się z pozwanym jakoby nawet po wyeliminowaniu spornych klauzul możliwe było wykonanie umowy.

Skutkiem uznania kwestionowanych zapisów umownych za niedozwolone klauzule umowne jest ich eliminacja z umowy zgodnie z art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. Przepis ten nie przewiduje bowiem możliwości zastąpienia wyeliminowanego zapisu umownego jakimkolwiek zapisem. W wyroku z 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15 (...) i in. przeciwko (...), pkt 61 - 62) Trybunał Sprawiedliwości UE wyjaśnił, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutków wobec konsumenta. W związku z tym sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z reguły skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego warunku. W wyroku zaś z dnia 26 marca 2019 r. w sprawach C-70/17 i C-179/17 ((...) SA przeciwko A. S. S. oraz (...) SA przeciwko A. L. M. i V. R. R., pkt 54) Trybunał Sprawiedliwości UE wykluczył przy tym, by sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Oznacza to, że nieuprawnione byłoby zastąpienie przez sąd postanowień niedozwolonych innymi, polegającymi, np. na odwołaniu się do kursu walut stosowanego przez Narodowy Bank Polski. Możliwość takiej zmiany umowy przez sąd stałaby w sprzeczności z celami prewencyjnymi dyrektywy 93/13, gdyż przedsiębiorcy wiedzieliby, że nawet w razie zastosowania klauzuli niedozwolonej umowa zostanie skorygowana przez sąd w sposób możliwie najpełniej odpowiadający ich woli, a jednocześnie dopuszczalny w świetle przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych.

W przypadku zatem stwierdzenia przez sąd krajowy nieważności nieuczciwego warunku zawartego w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w taki sposób, że niezgodny z tym przepisem jest przepis prawa krajowego dający sądowi krajowemu możliwość uzupełnienia tej umowy poprzez zmianę treści owego warunku. Gdyby bowiem sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, to takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 Dyrektywy 93/13. W wyroku z dnia 18 listopada 2021 r. w sprawie C-212/20 Trybunał Sprawiedliwości stanął zaś na stanowisku, że art. 5 i 6 dyrektywy 93/13 z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.UE L z 1993 r., Nr 95, s. 29) stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej dyrektywy, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron. W sprawie zaś o sygn. akt C-260/18, Trybunał wskazał, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

Podkreślić zatem należy, że wykluczona jest zarówno tzw. redukcja utrzymująca skuteczność postanowienia abuzywnego, jak i możliwość uzupełniania luk w umowie powstałych po wyeliminowaniu takiego postanowienia. W konsekwencji wobec eliminacji uznanych za abuzywne klauzul waloryzacyjnych określających główne świadczenia stron, zasadnie uznał Sąd Rejonowy, że nie jest możliwe dalsze utrzymanie umowy z pominięciem klauzul abuzywnych, albowiem po wyeliminowaniu tzw. klauzul abuzywnych niemożliwym jest wykonanie umowy.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uchwale składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., sygn. III CZP 6/21, konsekwencją uznania konkretnego zapisu umownego za niedozwoloną klauzulę jest przede wszystkim ciążący na sądzie krajowym obowiązek zaniechania stosowania klauzuli abuzywnej - bez upoważnienia do zmiany jej treści- tak, aby nie wywierała wiążących skutków wobec konsumenta, chyba że konsument się temu sprzeciwi, co może uczynić, gdyż jego prawo do skutecznej ochrony zawiera w sobie także uprawnienie do niedochodzenia swoich praw (por. np. wyroki z dnia 4 czerwca 2009 r., C-243/08, P. Z., pkt 33, 35, z dnia 30 maja 2013 r., C- 488/11, D. A. B., pkt 40, z dnia 21 grudnia 2016 r., C- 154/15, C-307/15 i C-308/15,(...), pkt 57, 61-66, z dnia 31 maja 2018 r., C-483/16,

Z. S., pkt 32, z dnia 14 marca 2019 r., C- 118/17, Z. D., pkt 41 i 44, z dnia 3 marca 2020 r., C-125/18, w sprawie M. M. G., pkt 58-60 oraz z dnia 9 lipca 2020 r., C-698/18 i C-699/18, (...) Bank SA, pkt 53). Przy czym konsument mając świadomość o niewiążącym charakterze danego nieuczciwego warunku, może wskazać, iż sprzeciwia się temu, aby warunek ten został wyłączony, udzielając w ten sposób wyraźnej i wolnej zgody na dany warunek. Zatem, aby konsument mógł udzielić wolnej i świadomej zgody, sąd krajowy winien, w ramach krajowych norm proceduralnych i w świetle zasady słuszności w postępowaniu cywilnym, wskazać stronom w sposób obiektywny i wyczerpujący, konsekwencje prawne, jakie może pociągnąć za sobą usunięcie nieuczciwego warunku - co jest szczególnie istotne wtedy, gdy jego niezastosowanie może prowadzić do unieważnienia całej umowy, narażając ewentualnie konsumenta na roszczenia restytucyjne. Konsument może też zrezygnować z powoływania się na abuzywny charakter klauzuli w ramach umowy odnowienia zobowiązania (czyli pozasądowo), w której odstępuje od dochodzenia roszczeń będących konsekwencją stwierdzenia abuzywności klauzuli, z zastrzeżeniem że odstąpienie to jest oparte na dobrowolnej i świadomej zgodzie, a więc w chwili tego odstąpienia konsument był świadomy niewiążącego charakteru klauzuli i wynikających z niego konsekwencji (por. wyrok z dnia 9 lipca 2020 r., C-452/18, XZ, pkt 28-29). W braku zaś następczej zgody konsumenta na stosowanie klauzuli abuzywnej nie może ona wyrzucić wobec niego żadnego skutku. W konsekwencji powyższych rozważań Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, iż sankcja określona w art. 3851 § 1 k.c. stanowi sankcję bezskuteczności zawieszanej, co oznacza że dotknięta nią umowa nie wywołuje zamierzonych skutków (z mocy samego prawa, od początku, co sąd powinien uwzględnić z urzędu), w szczególności nie rodzi obowiązku spełnienia uzgodnionych świadczeń, lecz, w odróżnieniu od umowy nieważnej, może skutki te następczo wywołać z mocą wsteczną w razie złożenia sanującego oświadczenia woli, a w razie odmowy jego złożenia albo upływu czasu na jego złożenie - staje się definitywnie bezskuteczna, czyli nieważna.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy że powodowie już na etapie wniesienia pozwu do Sądu Rejonowego, wnosząc o zasądzenie wskazanej kwoty powoływali się na nieważność przedmiotowej umowy kredytu. Również w toku postępowania przed Sądem Okręgowym wskazali, iż godzą się na uznanie umowy w całości za nieważną. W tej sytuacji, wobec braku zgody konsumenta na obowiązywanie kwestionowanych postanowień umownych, mając na uwadze, iż określają one główne świadczenia stron, uznać należało, że umowa kredytowa zawarta między stronami jest nieważna, albowiem nie jest możliwe jej wykonanie bez zapisów umownych uznanych za niedozwolone.

Nie zasługuje na uwzględnienie pogląd prezentowany przez stronę apelującą o możliwości zastosowania w niniejszej sprawie w miejsce postanowień abuzywnych przepisu art. 358 § 2 k.c. Podkreślenia wymaga, że wszedł on w życie dopiero w dniu 24 stycznia 2009 r., podczas gdy umowa kredytowa między powódką a Bankiem zawarta została w 2007 r. Ponadto wskazać należy, że dopuszczenie, jak chciałby apelujący średniego kursu NBP do przeliczeń między stronami, powodowałoby w ocenie Sądu Okręgowego, że Bank zawsze mógłby wpisywać do umów klauzule abuzywne wiedząc, że jeśli za takie zostaną uznane, to i tak jego interesy będą chronione poprzez zastosowanie przepisu dyspozytywnego, w sytuacji w której nie było przecież żadnych przeszkód, aby pozwany Bank w przedmiotowej umowie kredytowej zastosował klauzulę waloryzacyjną z odwołaniem do średnich kursów NBP, z czego jednak celowo zrezygnował. Wskazać ponadto należy na stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zawarte w wyroku z dnia 08 września 2022 r. w sprawach połączonych od C 80/21 do C 82/21, zgodnie z którym art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie orzecznictwu krajowemu, zgodnie z którym sąd krajowy może, po stwierdzeniu nieważności nieuczciwego warunku znajdującego się w umowie zawartej między konsumentem a przedsiębiorcą, który pociąga za sobą nieważność tej umowy w całości, zastąpić warunek umowny, którego nieważność została stwierdzona, albo wykładnią oświadczenia woli stron w celu uniknięcia unieważnienia tej umowy, albo przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, nawet jeśli konsument został poinformowany o skutkach nieważności tejże umowy i zaakceptował je. W niniejszej sprawie zaś konsument wyraził wolę niezwiązania go abuzywnymi postanowieniami umownymi. Wobec powyższego brak jakichkolwiek podstaw do stosowania przepisów dyspozytywnych w celu uzupełnienia powstałych luk, nawet w sytuacji gdyby w polskim porządku prawnym taki przepis obowiązywał.

Nie doszło również do naruszenia art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. Prawdłowo jako podstawę żądań strony powodowej Sąd Rejonowy wskazał art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Konsekwencją ustalenia nieważności umowy kredytu, było bowiem uwzględnienie roszczenia powodów o zapłatę uiszczonych przez nich kwot jako świadczeń nienależnych wskutek wykonywania wadliwego zobowiązania – przy zastosowaniu w ramach niniejszego procesu tzw. teorii dwóch kondykcji. W art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa, ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powodowej, a uzyskanie tego świadczenia przez stronę pozwaną - przesłankę wzbogacenia, choćby Kredytobiorca był równolegle dłużnikiem Banku (por. m.in. uzasadnienie wyroku SN z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18). Stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.), niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (tak uchwała SN z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20 i uchwała składu 7 sędziów SN z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21). Sąd Najwyższy w przytoczonych powyżej uchwałach wskazał, że roszczenia kredytobiorcy względem banku i banku względem kredytobiorcy o zwrot świadczeń spełnionych wskutek nieważnej umowy mają charakter odrębny i są niezależne, co oznacza, że nie ulegają automatycznej wzajemnej kompensacji. Konsument może żądać zwrotu w całości spłaconych rat kredytu, niezależnie od tego czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu nienależnie otrzymanego kredytu. W tym stanie rzeczy, skoro powodowie domagali się w niniejszej sprawie zasądzenia kwoty 51.901,65 złotych, zaś niewątpliwie świadczyli na rzecz pozwanego banku ww. kwotę, powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Mając powyższe na uwadze, wobec bezzasadności zarzutów apelacji strony pozwanej, podlegała ona oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania w instancji odwoławczej Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu uwzględniającym zmiany wprowadzone Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie.